

ŁTFO SZKOLY

**OSIĄGNIĘCIA
SPORTOWE
UCZNIÓW
SZKOŁY POD-
STAWOWEJ I
GIMNAZJUM**

**PAULINA MI-
KIEWICZ ZŁOTĄ
MEDALISTKĄ**



**POETYCKIE
ZAGADKI O
WIOŚNIE**

**BAJKA O TU-
LIPANIE**

**ZAKOŃCZENIE
PROJEKTU DAM RADE**

**DALSZE PRZYGODY MAŁEGO
KSIĘCIA**

Paulina Mikiewicz złotą medalistką !

Dnia 17.03.2007 r. w Białymstoku w lasku na Pietraszach odbyły się Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików (Młodziczek) w biegach przełajowych. Z Zespołu Szkół im. E. Orzeszkowej w Sobolewie startowała uczennica klasy II Gimnazjum

Paulina Mikiewicz

Mimo chłodnej i dżdżystej pogody oraz licznej grupy startujących w zawodach zawodniczek (64 osoby) Paulina w biegu na 1500 m zajęła **I miejsce** zdobywając **złoty medal**.

Takiego osiągnięcia w naszej szkole jeszcze nie było. Uczennica ta poprawiła swój wynik medalowy z ubiegłego sezonu. W marcu 2006 roku w podobnych zawodach w Białej Podlaskiej Paulina wywalczyła srebrny medal.

Gratulujemy i dziękujemy Paulinie Mikiewicz !!!

Dnia 04.04.2007 r. (środa) w Wasilkowie odbędą się Mistrzostwa Grupy Południowej Szkół Podstawowych w Indywidualnych Biegach Przełajowych. Szkołę Podstawową w Sobolewie reprezentować będzie tylko jedna zawodniczka, która zakwalifikowała się do tych zawodów startując dnia 26.10.2006 r. w Mistrzostwach Powiatu Białostockiego.

Jest nią uczennica kl. VI SP **Natalia Owierczuk**. Dystans mierzyć będzie 800 m.

Od 02 kwietnia rusza kolejna edycja rozgrywek piłkarskich **Coca – Cola Cup**. Ze Szkoły Podstawowej w Sobolewie do zawodów zostali zgłoszeni następujący uczniowie:

1.	Bielawski Mateusz	6.	Mironowicz Adam
2.	Lach Patryk	7.	Pientkowski Patryk
3.	Malczyński Dawid	8.	Rodziewicz Łukasz
4.	Malinowski Piotr	9.	Sikorski Michał
5.	Matwiejczuk Kacper	10.	Suchowierski Wojciech



Dnia 19.04.2007 na Stadionie MOSiR-u w Białymstoku odbędą się zawody po hasłem **Dzień Młodego Miotacza**. Z Zespołu Szkół im. Elizy Orzeszkowej w Sobolewie startować będą następujący uczniowie:

1.	Dysk	Targońska Karolina	9.	Dysk	Dworzańczyk Monika
2.	Dysk	Lach Patryk	10.	Dysk/oszczep	Mikiewicz Paulina
3.	Dysk	Malinowski Piotr	11.	Dysk/oszczep	Nieścier Krystian
4.	Dysk	Sosnowski Adam	12.	Dysk/młot	Dworzańczyk Piotr
5.	Dysk	Matwiejczuk Kacper	13.	Dysk/młot	Grodzka Gabriela
6.	Dysk	Owierczuk Natalia	14.	Dysk/młot	Lewonowska Sylwia
7.	Dysk/kula	Zrajkowska Agnieszka	15.	Młot	Targońska Aneta
8.	Dysk/kula	Daszuta Patryk			

Zawodników przygotowuje nauczyciel wychowania fizycznego pan mgr A .Bych.

Po przybyciu na swoją planetę Mały Książę od razy przywitał się z Różą. Ku zdziwieniu chłopca ona bardzo ucieszyła się na jego widok. Polubiła też baranka, którego przywiózł ze sobą i wcale nie była o niego zazdrosna. Zmieniła się przez ten czas, kiedy nie było przy niej Małego Księcia. Zaczęła być miła i uprzejma w stosunku do innych. Nie musiał jej już podlewać i osłaniać od wiatru. Przez kilka miesięcy chłopczyk przebywał z Różą i barankiem. Wiedział już, że Róża poradzi sobie bez niego. Dlatego postanowił kolejny raz w swoim życiu wyruszyć w podróż, tylko tym razem w poszukiwaniu miłości

Następnego dnia poczekali wraz z barankiem na przelot dzikich ptaków i ruszyli przed siebie. Już po kilku godzinach dotarli na pierwszą planetę. Planeta była większa od planety Małego Księcia. Mieszkała na niej Sprzątaczką. Cały czas chodziła z miotłą i coś zamiatła. Cała planeta lśniła czystością, ale Sprzątaczką ciągle coś wycierała lub odkurzała. Mały Książę zapytał ją, dlaczego cały czas sprząta i pomyślał też, że taką kobietę warto pokochać.

- Wszędzie jest brudno, nie mogę żyć w takim bałaganie.- odparła Sprzątaczką

- Ależ tu jest wszędzie czysto.- zaprotestował Mały Książę

- Ty chyba nie wiesz co to jest porządek!!! – powiedziała groźnie Sprzątaczką.

W tym momencie zaczęła odkurzać chłopca. Na szczęście Mały Książę zdążył uciec. Już wiedział, że takiej kobiety nie byłby nikt w stanie pokochać.

Na następnej planecie mieszkał Palacz. Na całej planecie unosił się dym tytoniowy. Palacz siedział na drewnianym krześle, a wokół niego leżały paczki papierosów. W ustach trzymał trzy papierosy.

- Dzień dobry!- powiedział Mały Książę.

- Dzień dobry!- odpowiedział Palacz i w tym momencie zaczął się krztusić.

-Dlaczego palisz?- zapytał Mały Książę.

-Palę, bo chcę się uspokoić.- odparł Palacz.

- Czym się martwisz?- zapytał chłopiec.

- Martwię się, że zabraknie mi papierosów do palenia.- wyjaśnił mu Palacz.

-To pal mniej lub przestań palić.- poradził Mały Książę.

- Nie mogę, ponieważ bardzo lubię to robić- odparł Palacz

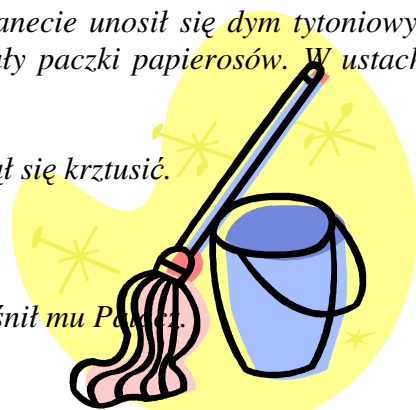
Małego Księcia bardzo zdziwiło zachowaniem Palacza i nie rozumiał jak coś, co nie jest przyjemne może przyjemnym się stać. Postanowił opuścić planetę Palacza i pomyślał o Sprzątaczką, która dopiero tu miałaaby co robić i może nawet zakochałaby się w Palaczu.

Na trzeciej planecie znajdowało się pewne królestwo. Rządził nim Król ze swoją żoną. Mieli oni córkę Julię. Gospodarze byli bardzo zadowoleni z przybycia gościa. Wyprawili na jego cześć ucztę. Po uczcie Julia zaprosiła Małego Księcia na spacer po królestwie. Długo rozmawiali, mieli dużo wspólnych tematów. Oboje bardzo lubili zwierzęta i rośliny. Po powrocie ze spaceru Król poprosił, aby Mały Książę dłużej został w jego królestwie. Chłopczyk bardzo chętnie zgodził się.

Dużo czasu spędzał z Julią. Zaprzyjaźnili się. Po pewnym czasie Mały Książę uświadomił sobie, że kocha Julię. Ona czuła to samo. Wiosną odbyły się zaręczyny młodej pary, a później był piękny ślub i huczne wesele .

Mały Książę nie zapomniał jednak o swojej Róży. Razem z Julią polecili na Planetę B612. Kwiatuszek bardzo ucieszył się, gdy ich ujrzał. Róża polubiła też Julię. Mały Książę zaproponował więc, aby przeniosła się do ich królestwa. Róża nie wiedziała jednak, jak tego dokonać. Mały Książę wyjął z torby dużą doniczkę i łopatę. Delikatnie przesadził Różę. Następnego dnia rosta już w królewskim ogrodzie. Zaprzyjaźniła się z innymi roślinami i stała się królową wszystkich kwiatów.

Miłość może nie tylko przenosić góry, ale też ożywiać kwiaty i ludzkie uczucia i nie wato doszukiwać się w tym żadnego sensu.



Mały Książę postanowił zwiedzić kilka planet. Pierwszą planetę zamieszkiwał Siłacz. Wszędzie leżały różne rzeczy z siłowni. Siłacz podnosił hantle. Był cały spocony. Miał bardzo duże mięśnie. Mały Książę postanowił przywitać się.

-Dzień dobry!- powiedział

-Dzień dobry!- odpowiedział Siłacz.

-Co robisz?- zapytał Mały Książę

-Ćwiczę.- powiedział Siłacz.

-Po co?- zapytał Mały Książę

-Żeby być silnym i umięśnionym.- odparł Siłacz.

- Czy mogę też spróbować?- zapytał Mały Książę

-Jeśli chcesz, to spróbuj podnieść jedną hantle. – zaproponował Siłacz

Mały Książę starał się dźwignąć hantle, ale nie dał rady. Zmęczony powiedział do Siłacza:

-Podnoszenie ciężarów jest nie dla mnie. Wiem, że w życiu liczy się nie tylko siła fizyczna, ale siła serca i charakteru. – rzekł Mały Książę

Pożegnali się i Mały Książę wyruszył w dalszą podróż.

Następna planeta była większa od planety Małego Księcia. Rosły na niej drzewa, krzewy i kwiaty. Mieszkał na niej Karzełek. Siedział on na kamieniu i płakał.

-Dzień dobry. Czemu płaczesz?- zapytał Mały Książę.

-Dzień dobry. Płaczę, bo jestem bardzo mały.- przez łzy odpowiedział Karzełek.

-Czy bycie małym przeszkadza Ci w życiu ?- zapytał Mały Książę.

-Jestem najmniejszą osobą na tej planecie. Wszystko wokół jest takie duże.-odparł Karzełek.

Mały Książę pomyślał przez chwilę i powiedział do Karzełka:

-Chodź ze mną, pokaże Ci, że nie jesteś najmniejszą osobą na planecie.

Wziął Karzełka za rękę i poszli przed siebie. Mały Książę pokazał mu różne mniejsze od niego roślinki i zwierzątka. Po powrocie ze spaceru Karzełek nie był już smutny.

-Dziękuję Ci. Teraz już nie będę się martwił.- powiedział Karzełek.

-Na pocieszenie powiem Ci , że ja też jestem mały, a dokonałem odkrycia wielu wielkich rzeczy na świecie - rzekł na pożegnanie Mały Książę i wyruszył w dalszą drogę.

Trzecia planeta była porośnięta kwiatami i krzewami. Mieszkał na niej Ogrodnik. Mały Książę długo szukał gospodarza, ale w końcu udało mu się go zastać przy pieleniu astrów.

-Dzień dobry!- grzecznie powiedział Mały Książę

-Dzień dobry. Widzę, że mam gościa. Może napijesz się czegoś?- zapytał Ogrodnik.

-Jeśli to nie kłopot, to poroszę o wodę. Czym pan się zajmuje? – zapytał Mały Książę

-Jestem Ogrodnikiem, opiekuję się roślinami- odparł Ogrodnik

-Jakie roślinki lubi pan najbardziej?- zapytał Mały Książę.

-Wszystkie kocham tak samo.- odparł Ogrodnik

-Ja mam jedną Różę i nie wiem czy ją kocham.- odparł Mały Książę i opowiedział historię swojej Róży. Ogrodnik dał mu kilka rad związanych z uprawą tych kwiatów. Podarował mu też kilka sadzonek innych roślin.

Gdy Mały Książę wrócił na swoją planetę od razu posadził rośliny według wskazówek Ogrodnika. Róża bardzo polubiła inne kwiaty. Zmieniła się. Stała się miła i uprzejma. Mały Książę postanowił, że nigdy już nie opuści swojej planety.

To czego szukał daleko, okazało się być bardzo blisko.....



Zenek Smystów kl.II Gim

Wizyta na planecie Obłudy

Po powrocie na swoją planetę Mały Książę nie zaznał spokoju. Okazało się, że Róża zachorowała z tęsknoty i zwiędła. W związku z tym, Mały Książę postanowił wyruszyć w dalszą wędrowkę w poszukiwaniu lepszego świata.

Trafił na jedną z niewielkich planet. Jej powierzchnia przypominała popiół, a tu i ówdzie zobaczyć można było szczątki roślin. Panowała bardzo wysoka temperatura. Nagle Mały Książę ujrzał zbliżającą się zza horyzontu osobę.

Był to wysoki, czarnowłosy mężczyzna. Miał zielone oczy i bladą cerę. Ubrany był w żółtą marynarkę i czarne, materiałowe spodnie.

- Dzień dobry. - zagadnął Mały Książę.
- Witaj, chłopcze. W czym mógłbym Ci pomóc? - zapytał nieznajomy.
- Szukam lepszego świata. - odparł Mały Książę

Mężczyzna przyklęknął.

- Lepszego świata? - zapytał z ironią w głosie
- Świata, w którym miałbym przyjaciela. - kontynuował Mały Książę, któremu wydawało się, że tajemniczy mężczyzna drwiąco uśmiechnął się.

- Nie masz przyjaciela w swoim świecie? Dlaczego? - pytał dalej drwiąco mężczyzna
- Nie mam. - odparł smutno Mały Książę
- Każdy ma kogoś kogo kocha, kogo darzy zaufaniem.- ciągnął nieznajomy

Mały Książę chociaż znał odpowiedź na to pytanie wymownie milczał.

- Co się wydarzyło? Co złego zrobiłeś? - dociekał dalej mężczyzna.
- Przestań! Ja... ja nie zawiniłem! - krzyknął bliski płaczu Mały Książę

Przez dłuższą chwilę ani Mały Książę, ani nieznajomy nie odzywali się do siebie.

- Nie dopilnowałem mojej Róży. To przeze mnie uschła. - rzekł Mały Książę i opowiedział historię swojej Róży.

- Taki z Ciebie drań! Ja na twoim miejscu zapadłbym się pod ziemię! Nie pokazywałbym się nikomu na oczy! Ale ja mogę Ci pomóc...

- Możesz? - zapytał Mały Książę z nadzieją w głosie.
- Mogę, jak najbardziej! - mężczyzna sięgnął do kieszeni i wyjął piękną Różę.
- Róża? - zdziwił się chłopczyk.

- Będziesz musiał ją pielęgnować, dbać o nią i kochać. Jeżeli jednak i ona przez ciebie zwiędnie, to nie zaznasz nigdy więcej spokoju sumienia. Będziesz czuł wieczny ból i potępienie. To będzie tylko i wyłącznie twoja wina! - dodał groźnie nieznajomy

- Dziękuję bardzo. Jak mogę odwdziżyć Ci się? - zapytał Mały Książę
- Pielęgnuj ją i kochaj, tak jak obiecałeś.- odrzekł gospodarz z dziwnym uśmiechem.

Mały Książę opuścił planetę zabierając ze sobą nową Różę.

Nie wiedział jednak wszystkiego. Róża, którą otrzymał od nieznajomego, nie była zwykłą roślinką. Gdy została posadzona na planecie Małego Księcia, aby już nigdy nie czuł się samotny, nie rozwinęła się i nie rozkwitła. Nieznajomy okazał się panem o imieniu Obłuda, który zasiewał w ludzkich sercach złudną nadzieję i ją odbierał, aby ból i wyrzuty sumienia tręcały ich przez długi czas... To była misja Obłudy.

Mały Książę poznał i doświadczył jeszcze większego cierpienia.

Nadzieja została mu dana i odebrana zarazem...

Adam Roszkowski kl. I Gim



I

Kolejną planetę, którą odwiedził Mały Książę zamieszkiwał Sprzedawca. Był on bardzo szczęśliwy, gdy zobaczył na swojej planecie chłopca, ponieważ od wielu lat nikt na nią nie przybywał.

Sprzedawca bardzo mile przywitał swojego gościa. Dał mu usiąść i poczęstował go wodą ze swojego sklepu. Mały Książę bardzo ucieszył się, że w końcu, po tak długiej wędrówce mógł odpocząć. Grzecznie podziękował panu i zapytał:

- Kim pan jest?

- Jestem Sprzedawcą. Stoję za tą ladą i gdy ktoś przyjdzie po zakupy, sprzedaję różne towary. Niestety od wielu lat nikogo tu nie było. Może ty chciałbyś coś ode mnie kupić? – rzekł Sprzedawca

- Chciałbym, ale nie mam pieniędzy.- odpowiedział Mały Książę

- Ależ, to nic nie szkodzi. Dam ci wszystko co zechcesz. – zaproponował Sprzedawca

- Nie, dziękuję. Nie powinienem brać od pana niczego za darmo, skoro inni ludzie płacą. – odparł Mały Książę

- Ale, to naprawdę żaden kłopot. Od dawna nic nikomu nie sprzedawałem, a pieniądze nie są dla mnie ważne. W życiu nie wszystko można kupić za pieniądze. – dodał Sprzedawca

II

Następna planeta należała do mężczyzny z gitarą. Była niewielka. Mężczyzna wyglądał na bardzo samotnego.

- Dlaczego pan jest smutny?- zapytał Mały Książę.

- Jestem Gitarzystą i moim powołaniem jest gra na gitarze, ale już znudziło mi się grać samemu sobie. Dlatego jestem smutny. - odparł

- Nikt Cię tu nie odwiedza?- zapytał Mały Książę

- Niestety nie. Już bardzo dawno nie miałem żadnego gościa. Cieszę się, że w końcu ktoś do mnie zawitał. – ucieszył się muzyk

- W takim razie może zagrasz dla mnie?- zaproponował Mały Książę

Gitarzysta nagle ożywił się i z wesołą miną zaczął grać. Mały Książę ze zdumieniem patrzył na nowo poznanego przyjaciela. Nigdy jeszcze nie słyszał takiej muzyki. Bardzo mu się podobała i uważnie jej słuchał. W tym momencie przypomniał sobie o Róży. Uświadomił sobie, że tęskni za nią. Chciał znowu na nią popatrzeć i porozmawiać z nią. Zastanawiał się czy nie zmarła i czy dobrze zamknął baranka. Bał się o Różę i nie chciał, aby baranek przez przypadek ją zjadł. Z zamyślenia wyrwał go głos Gitarzysty:

- Podobało Ci się?

- Bardzo ładna muzyka, wzruszyłem się i wróciły wspomnienia. Może pan powinien zacząć podróżować. Na wielu planetach żyją samotni ludzie, którzy potrzebują bliskości innego człowieka.

- Może to jest jakieś wyjście. Zastanowię się nad tym. Kiedyś opuściłem swój dom, aby zarobić. Dobrze mi się tu powodziło i długo nie wracałem. Potem już zapomniałem drogę do domu. Może ty byś ze mną został? - zaproponował muzyk

- Bardzo dziękuję, ale nie. Muszę wrócić na swoją planetę. Nie mogę zostawić mojej Róży samej. – odrzekł Mały Książę

- Będę za tobą tęsknił.- powiedział Gitarzysta

- Ja za tobą też.- odpowiedział Mały Książę i ruszył dalej.

III

Na trzeciej planecie spotkał kobietę z trójką dzieci. Ich planeta była większa od tych, które widział wcześniej. Była kolorowa i pełna różnych zabawek. Dzieci biegały i bawiły się. Kobieta rozwieszała pranie, a później wzięła się do gotowania. Rodzina wydawała się bardzo szczęśliwa, ale nigdzie nie było widać męża kobiety i ojca dzieci.

- Dzień dobry- powiedział Mały Książę
- Dzień dobry- odpowiedziała mu kobieta
- Nazywam się Mały Książę – przedstawił się chłopczyk
- Ja jestem Amelia, a to moje dzieci Filipek, Ela i Małgosia- odpowiedziała kobieta wskazując na trójkę dzieci bawiących się w piaskownicy.
- Gdzie jest pani mąż? – zapytał Mały Książę
- Dawno temu ruszył na inną planetę. Chciał trochę zarobić i już nie wrócił. Nie wiem co się z nim stało. Tłumaczę sobie, że tam gdzie został jest mu lepiej niż tutaj, i że jest tam szczęśliwy. – rzekła kobieta ze smutkiem w głosie
- Tęskni pani za nim?
- Tak, i to bardzo.
- Dzieci pewnie bardzo to wszystko przeżywają. – kontynuował Mały Książę
- Nie, one nic nie rozumieją. Są jeszcze małe. Nawet nie pamiętają ojca. – odrzekła kobieta
- To bardzo przykra historia.- stwierdził Mały Książę.

Po krótkim namyśle zaczął kojarzyć fakty. Przypomniawszy sobie historię Gitarzysty.

- Czy twój mąż jest Gitarzystą? - zapytał
- Tak, owszem. Widziałeś go? Czy coś mu się stało? - zaintrygowana się Amelia
- Pani mąż żyje na innej planecie. Kiedy wyjechał zarobić, dobrze mu się powodziło, ale gdy chciał wrócić nie mógł przypomnieć sobie drogi powrotnej. Na tamtej planecie jest teraz bardzo samotny i tęskni za rodziną. – powiedział Mały Książę

Amelia postanowiła pojechać po męża. Mały Książę zaproponował, że zostanie razem z dziećmi dopóki nie wrócą razem. Po jakimś czasie na planetę wrócili cali i zdrowi jej właściciele. Z daleka było widać, że się kochają. Byli bardzo szczęśliwi. Oboje podziękowali Małemu Książęciu za to, co dla nich zrobił i mocno go uściskali..

Pożegnali się i Mały Książę wrócił na własną planetę. Zrozumiał, że on też ma rodzinę, że Róża jest jego rodziną. Obiecał, że już jej nie opuści. Następnie, jak zawsze przeczyścił wulkany, podciął pędy baobabów i podlał Różę, a potem przykrył ją kloszem.

Dominika Pilewicz kl. II Gim



ZAKOŃCZENIE PROJEKTU „DAM RADĘ”

Nasze gimnazjum Ogólnokształcącym im. K.K. w ramach Projektu „Dam Radę” Fundację Nowoczesna pt. „Wielokulturowość gimnazjalistów” 18 wspólnie z licealistami celu opisanie i uwiecznienia kultur jakie są obecne na podziwialiśmy prawosławny katolicki i ewangelicko- starą synagogę żydowską, i cmentarz tatarski. W skosztowaliśmy typowego tatarskiego jadła: pieriekaczewnika i pieremiaczy. Następnie uczniowie III LO poddali zrobione na wyjeździe zdjęcia obróbce komputerowej, a nasi gimnazjaliści opatrzyli fotografie opisami zawierającymi informacje historyczne w języku polskim i angielskim. W tym zadaniu wzięli udział : Gabriela Grodzka, Marta Milewska, Michał Sawicki, Magda Malinowska, Monika Jagielska, Sylwia Lewonowska, Sylwia Wojda, Małgorzata Pruszyńska, Paulina Boguń, Paweł Oksztulski, Monika Załuska, Joanna Pruszyńska, Monika Dworzańczyk, Grzegorz Micewicz, Patryk Daszuta, Paweł Maksimiec, Adrian Załuska i Robert Kowalski. Ich działania koordynowała p. Monika Gudalewska. Zwieńczeniem projektu było spotkanie obu szkół 18 grudnia 2006 r. i prezentacja wystawy, która obecnie na stałe zagościła w naszej szkole. Możemy ją oglądać na korytarzu między salami 109 i 110. Zapraszamy.



wraz z III Liceum Baczyńskiego w Białymstoku Radę” prowadzonego przez Polską zrealizowało wystawę Podlasia”. Część naszych październik 2006 r. wybrała się na wyprawę w na fotografiach bogactwa terenie Podlasia. W Supraślu monastyr, a także kościoły: augsburski, w Krynkach - a w Kruszynianach - meczet Kruszynianach również



Koordynator projektu
mgr Monika Gudalewska

Wiosenny konkurs!

Odgadnij , którzy polscy poeci tak pięknie pisali o wiosnie! Na zwycięzcę czeka atrakcyjna nagroda!!!

Pośród lasu kucharz Marzec
Miesza łyżką w wielkim garze.
Robi w nim wiosenną zupę.
Smaczną? Zaraz się okaże...
Dał do środka trochę błota
I miauczenie nocne kota,
Szczyptę śniegu, cztery deszcze.
Już zjedzone? Kto chce jeszcze?

.....
autor



Naplotkowała sosna ,że już się zbliża wiosna.
Kret skrzywił się ponuro: - Przyjedzie pewno furą...
Jeź się najeżył srodze: - Raczej na hulajnodze.
Wąż syknął – Ja nie wierzę, przyjedzie na rowerze.
Kos gwizdnął: - Wiem coś o tym, przyleci samolotem.
Skąd znowu – Rzekła sroka – ja jej nie spuszczam z oka
i w zeszłym roku w maju widziałam ją w tramwaju.
Nieprawda wiosna zwykle przyjeżdża motocyklem!
A ja wam tu dowiodę, że właśnie samochodem.
Nieprawda , bo w karecie!
W karecie? Cóż pan plecie? Oświadczyć mogę krótko,
że płynie własną łódką!
A wiosna przysła pieszko. Już kwiaty z nią się spieszą,
Już trawy przed nią rosną i szumią: - Witaj wiosno!

.....
autor

Jeszcze śnieżek prószy, jeszcze chłodny ranek.
A już w ciemnym lesie zakwita sasanek.

A za nim przylaszczka wychyla się z pączka
I mleczem się żółtym złoci cała łączka.
(...)

A dalej fiołki. Wskroś trawy, pod rosą,
W świeżych swych czapeczkach woń przesłodką niosą.

A tuż ponad strugą, co wije się kręta,
niezapominajka otwiera oczęta.

A w gaju wśród liści, w wilgotnej ustroni,
konwalia bieluchna w dzwoneczki swe dzwoni.

A wyjdiesz drożyną z gaiku na pole,
to spotkasz modraki, ostróżki, kąkole...
(...)

Oj, ziemio ty droga, ty boży zielniku!
I w polach, i w łąkach masz kwiecica bez liku!
Moja baśń o kwiatach – Tulipan

.....
autor



MOJA BAŚŃ O KWIATACH „TULIPAN”

Bardzo dawno temu w krainie kwiatów żył mały tulipan. Uwielbiał słońce i poranną rosę. Wszystkie kwiaty w ogrodzie zazdrościły mu piękności. Pewnego dnia do krainy kwiatów przybył niezapowiedziany gość. Był to mały chłopczyk. Wszystkie kwiaty przestraszyły się, a najbardziej tulipan. Chłopczyk przedstawił się i wyjawiał powód swego przybycia. Jego ciężko chora mama potrzebowała lekarstwa. Lecznicze właściwości posiadał jedynie piękny tulipan.

Kwiatuszek zgodził się pójść z chłopcem do krainy ludzi, aby uzdrowić jego mamę. Wiedział, że straci przez to swoją piękność, ale postanowił pomóc. Gdy przybyli do domu chorej, lekarz natychmiast przyłożył cudowną roślinkę do serca kobiety, a ona powróciła do zdrowia. Stał się też drugi cud. Tulipan nie utracił swojej piękności, ale stał się jeszcze śliczniejszy, delikatniejszy i roztaczał cudowny zapach. Tak jest po dziś dzień, że kwiaty przynoszą ludziom ukojenie.

Paulina Mojsiej kl IV SP

Zespół redakcyjny pod kierunkiem p. J. Gromackiej i uczniów Szkoły Podstawowej oraz Gimnazjum w Sobolewie